Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

14. KWIETNIA 1920.

NR. 99. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 24	Marek 22	Marek 24	Marek 30	Marek 20

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Cziczerin apeluje do koalicyi.

Warszawa. P. A. T. Odpowiedź komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczerina, brzmi jak następuje: Patek, minister spraw zagranicznych. Dnia 8 kwietnia.

Z uwagi, że ostatnie przesłane nam przez rząd polski zawiadomienie ma charakter ultimatum, albowiem uchyla wszelką dyskusyę w sprawie wyboru Borysowa, jako miejsca rokowań, który to punkt, jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przyjęcia, stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że rokowania z Polską rozbiją się o kwestyę ich miejsca. Zważywszy, że rząd rosyjski jest gotów zgodzić się na każde z miast w krajach neutralnych, albo nawet w krajach ententy, nawet na Londyn, czy Paryż, zaś odrzuca jedynie wybór miejscowości, położonej w strefie wojennej, albo w jej pobliżu, to wobec odmowy rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, rząd rosyjski widzi się zmuszony do szukania jedynego wyjścia możliwego w tej sytuacyi, jakiem jest zwrócenie się do mocarstw ententy, uważając sobie za obowiązek podać do wiadomości rządu polskiego notę, którą przesłał rządom Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a której treść jest następująca:

Carnarvon. Dla angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Carnarvon. Dla ambasadora amerykańskiego. Paryż. Quai d'Orsay. Dla paryskiego ambasadora angielskiego. Paryż. Dla ambasadora amerykańskiego. Rzym. Consulta. Hr. Courson, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych. P. Millerand, prezydent Rady ministrów i minister spraw zagranicznych. P. Scialoja, minister spraw zagranicznych. Minister Colby, sekretarz stanu.

Nadano dnia 8 kwietnia.

Odkąd rząd sowietów wyszedł zwycięski z walki, którą musiał prowadzić przeciw nieliczonym wrogom, wszystkie jego wysiłki były skupione i cała energia mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywotnych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspokoić ich żywotne potrzeby; uważamy też za nieulegające wątpliwości, że stosunki handlowe, które właśnie się nawiązują między Rosyą a innemi krajami, stanowią dla pierwszej pilną potrzebę, a jednocześnie dla drugich kwestyę największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosya pragnie się oddać, wymaga jednakże zaprzestania ataków, stosowanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy, niestety, nie złożyli jeszcze oręża. Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosyi i Ukrainy, hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając im w korzystaniu z ich źródeł wewnętrznych bogactw i w dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba. Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej o ich zamiarach pokojowych i o ich uczuciach przyjaznych dla ludów i po uczynieniu uroczystej propozycyi zawarcia pokoju rządowi polskiemu, ten ostatni odpowiedział nareszcie rządowi rosyjskiemu sowietów dnia 27 marca i wyraził gotowość przystąpienia z nim do rokowań pokojowych. Jest temtardziej ubolewania godnem, że wzajemna akcya pokojowa obu rządów natrafiła na szkopuł, który wywiązał się drugorzędnym i znalazła się w położeniu rzeczywistem bez wyjścia. Odrzuciwszy propozycye Rosyi sowieckiej zawarcia rozejmu przed rozpoczęciem rokowań pokojowych rząd polski obstaje przy Borysowie, jako miejscu negocyacyi, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej i w bezpośredniem pobliżu linii rosyjsko-polskiego frontu. Propozycya rządu polskiego w kierunku zawarcia rozejmu wyłącznie lokalnego koło Borysowa, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywiście anomalią i bynajmniej nie ułatwia wyboru Borysowa, który to wybór rząd rosyjski zmuszony jest siłą rzeczy stanowczo odrzucić. Rząd rosyjski zaproponował jako miejsca rokowań jedno z miast Estonii, Petersburg, Moskwę, albo Warszawę, nie uzyskawszy te propozycye od rządu polskiego odrzucił, usuwając wszelką dyskusyę nad wyborem Borysowa i stwarzając temsamem nieprzezwyciężoną przeszkodę dla akcyi pokojowej, wszczętej między obu krajami. Nie możemy nie zauważyć, że rząd polski naśladuje tylko niewolniczo akcyę cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Rosya obecnie nie jest już Rosyą z czasów Brześcia Litewskiego. Jest bez precedensu w historyi dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbijały się wyłącznie z tego powodu, iż nie dało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań. Rosya nie ma żadnego powodu obawiać się wojny, niemniej jednakże gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nadal przeszkody w swojej pracy wewnętrznej, a także dlatego, aby położyć kres wszelkiej nieprzyjacielskiej akcyi między ludem rosyjskim a polskim, oraz ustalić między nimi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Rząd rosyjski jest gotów przyjąć jako miejsce rokowań każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym, albo jednym z krajów ententy, nawet Londyn, albo Paryż. Jest jednakże zmuszony wobec braku ogólnego zawieszenia broni do uchylenia wszelkiej miejscowości, znajdującej się w strefie wojennej, albo w jej pobliżu. Decyzye, powzięte niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do krajów, sąsiadujących z Rosyą, wskazują dostatecznie, że te rządy uważają wpływy swoje we wspomnianych krajach za decydujące. Jeżeli zatem w chwili obecnej opór rządu polskiego, nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto, jako miejsce rokowań z Rosyą jest jedyną przeszkodą ku tym negocyacyom, wskutek czego z tego jedynie powodu będą one musiały rozbić się — nie będzie rzeczą możliwą dla rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ wpływ ich mógłby najwidoczniej doprowadzić rząd polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych

Cziczerin.

Jeśli jeszcze istniały jakiekolwiek złudzenia co do szczerości zamiarów pokojowych komuny moskiewskiej, to ostatnia nota bolszewicka rozprasza je w zupełności. Cziczerin powiada: „rokowania z Polską rozbijają się o kwestyę ich miejsca“ i winę tego stanu rzeczy usiłuje zwalić na Polskę. Któż jednak rokowania te istotnie rozbija i to rozbija je „o kwestyę miejsca“? W lutowej nocie, Moskwa, proponując Polsce, rozpoczęcie pertraktacyi pokojowych, expressis verbis oświadcza, iż wybór miejsca i czasu rokowań pozostawia uznaniu rządu polskiego. Lecz skoro tylko rząd polski, czyniąc zadość treści noty cziczerinowskiej i zwyczajom międzynarodowym, miejsce i czas rokowań istotnie oznaczył, Moskwa wysunęła nagle kwestyę miejsca i zawieszenia broni. Wysunęła ją najpierw niejako w formie życzenia; gdy jednak rząd polski, wykazawszy nicość motywów bolszewickich, oświadczył, iż od propozycyi swej nie odstąpi, Cziczerin teatralnym gestem chce przerzucić odpowiedzialność za dalszą wojnę na Polskę i stara się to uczynić przy pomocy... ententy.

Apel sowiecki do państw koalicyjnych stanowić będzie po wsze czasy prawdziwy wzór perfidyi i przewrotności. Ktoby chciał sowiecką Rosyę sądzić na podstawie tego, co ona w tej nocie o sobie mówi, musiałby przyjść do przekonania, że nie było dotychczas na świecie i nie będzie państwa, któreby tak gorąco pragnęło pracować nie tylko dla siebie, ba również dla swoich wrogów, któreby tak nienawidziło wojny, że sama tylko możliwość, iż do Borysowa dojść może huk armat, jest w stanie doprowadzić delegatów moskiewskich do obłędu. Wprawdzie rząd polski dał wyraźne zapewnienie, iż podczas rokowań — pomijając już zawieszenie broni w odcinku Borysowa — nie będzie podejmował żadnej zaczepnej akcyi wojennej i ograniczy się jedynie do defenzywy, wprawdzie równocześnie z radiotelegramami bolszewickimi, słanymi do Paryża, Londynu i Rzymu szły iskrówki na front, nakazujące dalsze ataki na wojska polskie, jednak czyż chęć wyprowadzenia w pole i powalenia „burżuazyjnego“ przeciwnika nie jest najlepszym dowodem pokojowych tendencyi duchowych spadkobierców Iwana Groźnego? Metody „proletaryackie“ muszą przecież okazać swą wyższość nad burżuazyjnemi nawet w dziedzinie dyplomacyi!

Niemniej jednak odpowiedź Cziczerina, a w szczególności nota jego do ententy stwarza w obecnych warunkach nową sytuacyę. Koalicya ma wpływem swoim „doprowadzić rząd polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego“. Jak wiadomo, Lloyd George oświadczył min. Patkowi, iż Polska nie może sama prowadzić wojny z bolszewikami i powinna zawrzeć z nimi pokój; jednak od pokoju tego ententa ręce umywa, gdyż jaką postać przybierze pokój ten w przyszłości, jest rzeczą, o której rozstrzygnąć może tylko przyszła Rosya. Czyż tedy nota Cziczerina, obok celu przewleczenia rokowań, nie zmierza do czynnego zaangażowania w rokowaniach pokojowych ententy jako takiej, by w ten sposób, wobec wiadomych wśród poszczególnych mocarstw koalicyi prądów, uczynienia Polski możliwie najmniejszą, zyskać sobie pomoc i poparcie? Albo czyż dalekiem od prawdy może się okazać przypuszczenie, iż Cziczerinem kierowała w tym wypadku tasama ręka z poza obszaru Rosyi, co niewidzialnie odwołała z konferencyi warszawskich delegatów państewek nadbałtyckich, któremi opiekuje się dumny Albion? Może na odpowiedź niedługo trzeba będzie czekać.

Konferencye w Trzcianie.

Nowy Targ, 10 kwietnia.

Nowy Targ, jak i całe Podhale bierze bardzo żywy udział w kwestyach dotyczących plebiscytu na Spiszu i Orawie. Wielkie więc zainteresowanie wywołały wiadomości nadchodzące z Orawy, o konferencyi odbytej w Trzcianie w sprawie administracyi obszarów plebiscytowych. Wzięli w niej udział z ramienia międzynarodowej Komisyi w Cieszynie kapitan francuski br. de la Forest-Divonne, delegat angielski Pearson, dr. Diehl w zastępstwie przedstawiciela rządu polskiego, generała Latinika i dr. Matosz, przedstawiciel rządu czesko-słowackiego.

Konferencya ustaliła przedewszystkiem kwestyę sprzedstawicieli ludności w starostwach. W każdym z trzech Starostw będzie urzędował jako rzecznik interesów ludności polskiej osoby rezydent, a mianowicie w Starej Wsi (powiat Starowiejski i Jaworzyna) — dr. Andrzej Milaniak, w Trzcianie — dr. Eugeniusz Jabłoński, w Namiestowie — prof. Eugeniusz Machay.

Każdy obywatel państwa polskiego i czesko-słowackiego (oficerowie i żołnierze także, lecz bez broni i munduru) będzie mógł przebywać na obszarach plebiscytowych, o ile wylegitymuje się kartą tożsamości, wydaną przez starostę lub naczelnika gminy w miarę możności z podpisem właściciela, bez fotografii i poświadczeniem, że w gminie, z której pochodzi, niema choroby zakaźnej, epidemicznej. Aprowizacyą zajmować się będzie nadal rząd czesko-słowacki, z zupełną atoli swobodą mieszkańców Spisza i Orawy udawania się za granicę, w szczególności na jarmarki w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu po żywność na użytek osobisty i rodziny. Żandarmerya będzie zmniejszona do ilości przedwojennej i poddana starostwom i oficerom francuskim w drugiej instancyi. W innych sprawach, poruszonych na naradzie środowej, zapadnie decyzya w Cieszynie.

Dr. Matousz zażądał ustanowienia jako drugiej instancyi administracyjnej dwóch delegatur żupanów z Dolnego Kubina (orawskich) i z Lewoczy (spiskiego).

Dr. Diehl sprzeciwił się temu, domagając się w sposób stanowczy zupełnego zerwania węzłów administracyjnych obszarów plebiscytowych z państwem czesko-słowackiem.

Pod względem kościelnym dr. Diehl zapowiedział akcyę celem wyjęcia obszarów plebiscytowych na Spiszu i Orawie z pod jurysdykcyi biskupiej ks. Blahy, pełniącego obowiązki biskupa spiskiego, a będącego równocześnie przewodniczącym Komitetu agitacyjnego czesko-słowackiego i przedstawicielem rządu czesko-słowackiego w sprawach plebiscytu na Orawie i Spiszu. Sprawę rozstrzygnie Rzym, przekazując zapewne jurysdykcyę biskupią swemu delegatowi, jak to się właśnie stało na Górnym Śląsku i Warmii.

Odpowiedź komisyi aliancklej w Cieszynie.

Cieszyn. P. A. T. W odpowiedzi na notę generała Latinika w sprawie warunków głosowania przesłał przewodniczący Komisyi międzynarodowej następujące pismo:

Wielmożny Pan Generał Latinik, delegat rządu polskiego przy Komisyi międzynarodowej w Cieszynie.

Szanowny Panie Delegacie!

W liście z dnia 3 b. m. zechciał Pan zwrócić moją uwagę na kilka ustępów postanowień Komisyi międzynarodowej, dotyczących prawa głosowania, w których to ustępach życzył Pan sobie wprowadzenia pewnych zmian. Ponieważ tekst tego postanowienia został ostatecznie ustalony, przeto zastosowanie się do Pańskich życzeń okazuje się niemożliwem.

Zresztą muszę tu zaznaczyć, że o ile chodzi o artykuł I-szy, to Komisya jasno zaznaczyła, że w Księstwie Cieszyńskiem zamierza udzielić prawa głosu byłym poddanym węgierskim, a to na tych samych warunkach, co byłym poddanym austryackim. Komisya pragnie również na Spiszu i Orawie przyznać prawo głosu byłym poddanym austryackim na tych samych warunkach, co byłym poddanym węgierskim. Jeżeli tekst instrukcyi przedstawia się w tym punkcie nieco niejasnym, to brzmienie samego postanowienia nie pozwala na żadne wątpliwości w tym względzie.

Z powodu wyjątkowych cech głosowania plebiscytowego Komisya międzynarodowa, układając tekst artykułu V-go, nie uznała za stosowne pozbawienie urzędników tego prawa, o ile je posiadają, niezależnie od spełnianych obowiązków.

Osoby, urodzone poza krajem, a nigdy w nim nie zamieszkujące, których usunięcie od głosowania odpowiadałoby pańskim życzeniom, będą do niego dopuszczone zgodnie z treścią art. VI-go odnośnych instrukcyi i tylko o tyle, o ileby się okazało, że utrzymują związki, łączące je z krajem i opuściły one kraj w terminie wcześniejszym, aniżeli dzień 1 sierpnia 1914 r.

W imieniu rządu polskiego prosi Pan Komisyę, aby nie oznaczała jeszcze dnia, w którym listy osób uprawnionych do głosowania przy plebiscycie mają być gotowe. Jako powód tej prośby podaje Pan okoliczność, że spokój nie jest jeszcze dostatecznie zabezpieczony w Księstwie Cieszyńskiem do tego stopnia, aby plebiscyt mógł się odbyć w warunkach zapewniających konieczną wolność głosowania. Komisya nie ustaliła dotąd dnia, w którym ma się odbyć plebiscyt, nie mogłaby też tego uczynić, zanim lista osób uprawnionych do głosowania będzie ostatecznie sporządzona. Okres czasu, konieczny do sporządzenia tych list, jakoteż do przedłożenia i badania reklamacyi, musi być z natury rzeczy dość długi. Można mieć wszelką nadzieję, że zanim ten okres czasu upłynie, znikną też wszelkie ślady niepokojów, które niedawno zaszły w Cieszyńskiem.

Najzupełniejszy spokój panuje obecnie w kraju. Jeżeli w Zagłębiu węglowem spokój został zakłócony wskutek podniecenia ludności przez agitatorów, którzy byli niemniej czynni po stronie polskiej, jak i po stronie czeskiej, to przecież twierdzenie, że nieporządek wzrasta, jest zupełnie nieścisłem. Przeciwnie, ład stopniowo powraca a Komisya rozporządza, tak przynajmniej ufa, dostatecznymi siłami, aby zapobiedz ponownemu naruszeniu porządku.

W tym kierunku zadanie Komisyi byłoby bardzo ułatwione, gdyby znalazła u władz polskich poparcie, którego jej dotąd nie zawsze udzielają. Przyśpieszając, o ile to leży w jej mocy, przeprowadzenie plebiscytu, Komisya międzynarodowa zastosowuje się nie tylko do życzeń, które rząd warszawski zawsze wyrażał ale idzie ona w tej sprawie za wyraźnemi wskazówkami Rady Najwyższej. W istocie musi być Panu wiadome, że stosownie do otrzymanych instrukcyi, głosowanie powinnoby nastąpić przed upływem trzech miesięcy od chwili, gdy Komisya objęła rządy na Śląsku wschodnim, a więc przed 3 maja b. r. Już dzisiaj jest rzeczą pewną, że potrzeba będzie prosić o przedłużenie tego terminu. Jednakże Komisya międzynarodowa sądzi, że przedłużenie to powinno być zredukowane do minimum. Mogłaby ona zmienić swoje zapatrywania na tę sprawę tylko wskutek nowych rozkazów Rady Najwyższej, do której rząd polski może się udać, o ile to uważa za stosowne.

Przyjmij Pan, Szanowny Panie Delegacie, wyrazy głębokiego szacunku.

Za komisyę Międzynarodową: hr. de Manneville, przewodniczący.

Z polskich kół politycznych w Cieszynie wyjaśniają, że ustęp pisma Komisyi, w którem mowa o dopuszczeniu osób urodzonych poza krajem, tylko o ileby się okazało, że utrzymują związki łączące je z krajem, motywuje to końcowem zdaniem, „opuścili oni kraj w terminie wcześniejszym, niż dzień 1 sierpnia 1914“. Termin ten należy prawdopodobnie rozumieć w ten sposób, że na podstawie noweli austryackiej o prawie swojszczyzny z r. 1896, osoby przebywające dłużej niż 10 lat poza swoją gminą przynależności mogą pod warunkami określonymi tą nowelą o prawo to się postarać.

Głos polski o odpowiedzi hr. Manneville'a

Cieszyn. (Telefonem). W sprawie odpowiedzi hr. Manneville'a na notę delegata rządu polskiego gen. Latinika, pisze „Dziennik Cieszyński“: Odpowiedź ta na notę polską napisana jest w tonie prawie, że lekceważącym, miejscami prowokującym, gdy np. hr. Manneville podnosi ciężkie zarzuty, których nawet nie motywuje. Odnosi się to głównie do powiedzenia, że winnymi zaburzeń w Zagłębiu węglowem byli w jednakowej mierze Polacy, jak i Czesi. Hr. Manneville w nocie swej stwierdza, iż „w kraju panuje bezwzględny spokój. Gdyby zaś tam coś zagrażało Polakom, ma moc stłumić wszelkie rozruchy“. Jak ścisłem jest to twierdzenie pokazują codzienne wiadomości o gwałtach czeskich. Mimo, że Komisya aliancka ma podobno siłę, ażeby stłumić wszelkie rozruchy i utrzymać porządek, 2.500 wyrzuconych z Zagłębia węglowego nie może wrócić do dziś dnia. Ci, którzy wrócili, musieli powtórnie uciekać, jak np. ksiądz z Rychwałdu i kierownik tamtejszej szkoły, p. Bilko.

Dzisiejsze komunikaty mówią o nowych rugach czeskich w Dąbrowie, Pietrwałdzie i Michałkowicach. W piątek w nocy obrzucono granatami ręcznymi dom burmistrza Końskiej, p. Płoszka, w sobotę zaś w nocy w Chrzanowicach dom kierownika tamtejszej szkoły, p. Terlicha. W niedzielę w południe w Błędowicach wykonano zamach czeski na kościół katolicki, przyczem ks. Czyża obrzucono cegłami. Tej samej niedzieli w nocy agitatorzy czescy podpalili zabudowania gospodarskie przewodniczącego polskiej komisyi plebiscytowej, Kozakiewicza.

Jak na dwa dni kronika wypadków wcale obfita. Pan hr. Manneville mówi o spokoju w kraju. Mówiąc to, hr. Manneville stwierdza, że dąży do przeprowadzenia plebiscytu czeskiego, lecz nie wilsonowskiego. Władze czeskie, zdaniem komisyi, sprawują swe funkcye wzorowo. Jest to zrozumiałe, gdyż harmonia między Czechami a komisya aliancką być musi.

Odpowiedź p. Manneville'a stwarza nową sytuacyę. Najnaiwniejsi nawet stracili nadzieję co do bezstronności komisyi. Mnożące się z dniem każdym wypadki bezprzykładnego terroru, uważa hr. Manneville za rzecz zupełnie naturalną i mimo ich istnień stwierdza, że pokój panuje i ład stopniowo powraca. To też karygodnem byłoby ze strony polskiej łudzenie się, że skład dzisiejszej komisyi alianckiej zapewni ludności polskiej ochronę życia i mienia przed terrorem czeskim. Polacy muszą sami pomyśleć o samoobronie, w przeciwnym bowiem razie Czesi sterroryzują cały Śląsk Cieszyński, podobnie, jak to uczynili w Zagłębiu.

Zwiahel i Kalenkowicze.

Jednocześnie z depeszami sowietów, słanemi do Warszawy, Paryża i Londynu, armaty bolszewickie ślą na polskie pozycye nad Słuczą tysiące pocisków. Wzdłuż całego frontu polesko-wołyńskiego toczą się najzaciętsze walki. Czerwona armia, bez względu na kolosalne straty, raz po raz uderza na Zwiahel i Kalenkowicze, chcąc za wszelką cenę przełamać front wołyński.

Do walk na Polesiu i Wołyniu przywiązuje dowództwo bolszewickie nadzwyczajną wagę. Z przejętych rozkazów sowieckich wynika, że Trocki wydał kategoryczne rozporządzenie, że „Kalenkowicze i Mozyrz muszą być zdobyte“. Generałom rosyjskim, którzyby nie reagowali w odpowiedni sposób na ten rozkaz, zagrożono — sądem rewolucyjnym. Dla żołnierzy czerwonej armii urządzano specyalne meetingi, aby zapoznać obrońców rewolucyi z doniosłością zdobycia linii Słuczy — „bramy wpadowej“ do polskiej Rzeczypospolitej. Łudzono ich temi samemi sposobami, na jakie wpadał Mikołaj Mikołajewicz podczas ofenzyw w 1914 roku. Dowództwo bolszewickie malując w najczarniejszych kolorach polskie położenie na froncie, „gwarantowało“ krasnoarmijcom, że z zajęciem Zwiahla i odzyskaniem Mozyrza — wojna z Polską się skończy.

To dążenie do opanowania za wszelką cenę Zwiahla i straconych w lutym Kalenkowicz tłumaczy się nietylko chęcią kontynuowania ofenzywy i zbrojnego poparcia ugodowych propozycyi Cziczerina, ale również i położeniem strategicznem, w jakiem się armia bolszewicka po zdobyciu Kalenkowicz znalazła.

Wojska polskie na froncie wschodnim zajmują pozycye, ogólnie biorąc, korzystne. Front polski przebiega od Dźwiny, opierając się o tę ważną baryerę rzeczną, dalej przechodzi przez naturalną linię obronną, którą tworzą pojeziorza witebskie, biegnie wzdłuż Berezyny, Uborci, Słuczy, przecina Podole i łączy się około Uszycy z Dniestrem i granicą rumuńską. Pasem koncentracyjnym dla wojsk sowieckich i punktem wyjścia wszelkich bolszewickich operacyi wojennych, jest przestrzeń, rozciągająca się na cały obszar Polesia. W połowie długości przecięty jest ten obszar przez błota pińskie, dzielące go na dwa odrębne odcinki, różniące się między sobą swym charakterem geograficznym i znaczeniem wojskowem. Błota te stanowią bardzo ważną przeszkodę naturalną; bagnisty teren uniemożliwia wszelkie operacye wojenne. Dwie linie kolejowe przecinają ową nizinę, usianą piaszczystemi wysepkami i pokrytą lasem. Jedna, idąca z zachodu na wschód od Brześcia przez Pińsk i Łuniniec do Homla i druga, przecinająca ją z północy na południe od Korostenia do Żłobina. Te dwie linie krzyżują się w Kalenkowiczach, niedaleko Mozyrza, mającę tym punktom pierwszorzędne znaczenie strategiczne. [illegible] tych miejscowości umożliwia kontakt dwóch oddzielnych armii bolszewickich, tworząc dwa niezależne od siebie fronty wojny. I dlatego dowództwo bolszewickie rzuca całe dywizye do ataku, pragnąc zmusić front polski do cofnięcia się z tego tak ważnego odcinka.

Drugim celem ataków bolszewickich jest linia Słuczy. Ważna baryera rzeczna, jaką tworzy Słucza, broni linii kolejowej Sarny—Równo. Przecięcie tej linii zmusiłoby front polski do przesunięcia pozycyi o kilkadziesiąt kilometrów na zachód. Jednocześnie przerwałoby jednolitą linię całego wschodniego frontu.

Ataki bolszewickie, kierowane na Zwiahel, były według komunikatów sztabu generalnego, najcięższemi w całej wojnie. Dnia 7, 8 i 9 kwietnia doszły one do punktu kulminacyjnego. Posługiwano się nie tylko tankami, ale użyto po raz pierwszy na froncie wołyńskim gazów trujących. Jednakowoż wojska polskie, walczące z niesłychanem męstwem przeciw silniejszemu liczebnie nieprzyjacielowi — wszystkie ataki na rejon Zwiahel i linię Słuczy odparły. Daleko idące plany Lenina i Trockiego spełzły na niczem.

WITOLD HERGET.

Rycerz Wiosny.

Stalowy hełm, żelazna dłoń,
W pancerzu pierś żołnierza.
Zielony wian okala skroń
A w sercu krew uderza.

Stalowy miecz, żelazny młot,
W lewicy pawęż twarda.
Dla Wolnych: orli Ducha Lot
Dla zimnych płazów wzgarda.

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

WEZWANIE DO WARMIAKÓW. Wydział statystyczny Rad Ludowych dla powiatów olsztyńskiego i reszelskiego (polskiej Warmii) wzywa Polaków, urodzonych w tych powiatach, w których odbędzie się plebiscyt (głosowanie), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci, od 20 roku począwszy, z miejscowością i datą urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce, w celu przybycia na głosowanie za Polską. Również wzywa się wszystkich mieszkańców powiatu olsztyńskiego o podanie adresu krewnych i znajomych, mieszkających na obczyźnie, a urodzonych w powiecie olsztyńskim lub reszelskim. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Maksymilian Majewski, Olsztyn, Allenstein Otspr. Bahnhofstr. 1. 1.

RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. Zestawienie konsensów magistratu na budowy w Krakowie od 1 sierpnia 1914 r. (początku wojny) do końca r. 1919 wedle ksiąg budowli urzędu budownictwa miej., dało następujący wynik: W tym czasie wykończono siedm 3-piętrowych domów w cegle, wykonanych przed wojną. Zbudowano domów (licząc w tem fabryczne) 2-piętrowych 11, jednopiętrowych 26, domów, stajen etc. przyziemnych 118. Następnie magistrat zatwierdził 19 nadbudów pięter, 108 przebudów (w tem budowy łazienek i klozetów), 97 drobnych budowli, 84 szop, 39 ogrodów. Nadto wykonano wiele drobnych robót, odnowień, napraw ganków i t. p.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 9 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi I, II i III pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski o podwyższenie taryfy kominiarskiej, projekt opłat i taks gminnych za czynności urzędowe, wreszcie załatwienie kilku spraw emerytalnych.

Z KOMISYI CMENTARNEJ. W sobotę dnia 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem r. m. Adelmanna posiedzenie komisyi administracyjno-cmentarnej, na którem rozpatrywano zażalenie podniesione na komisyi budżetowej w sprawie wykupywania grobów stałych na cmentarzu Rakowickim i odstępowaniu tychże za wynagrodzeniem. Komisya poleciła magistratowi wydać zarządzenia, zakazujące składania do grobów zwłok, dla których groby te nie były pierwotnie przeznaczone i dalszej odsprzedaży grobowców. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytej komisyi na cmentarzu w sprawie zgłoszonych nieporządków. Komisya stwierdziła, że cmentarz znajduje się w stanie tylko takiego zaniedbania, jakie jest wynikiem panujących obecnie stosunków.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Naczelnik państwa nadał docentowi prywatnemu geologii i paleontologii w Uniw. Jag., Drowi Wojciechowi Rogali, tytuł profesora nadzwyczajnego. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego U. J., udzielającą Dr Helenie Gajewskiej veniam docendi z zakresu anatomii porównawczej i histologii porównaczej.

PO PROCESIE BANDYTÓW. W sobotę dobiegła do końca pięciodniowa rozprawa przeciw groźnemu bandycie, Stanisławowi Noconiowi i towarzyszom. Noconi jest zbrodniarzem niebezpiecznym i wyrafinowanym; oprócz włamań i zabójstwa, ma na sumieniu, niesłychanie sprytnie wykonane, kilkakrotne ucieczki z domu kary. Po każdej takiej ucieczce występował pod różnemi nazwiskami i w różnych miejscowościach dokonywał kradzieży i włamań, które mu przyniosły bardzo poważne sumy. Towarzysze jego i współpracownicy w „zawodzie“ również obficie obławiali się po każdej wyprawie złodziejskiej. Proces przeciw Noconiowi i towarzyszom był jednym z najwstrętniejszych, jakie odbywały się w krakowskiej sali rozpraw karnych. Audytoryum w znacznej liczbie składało się z indywiduów, które nie powinny cieszyć się wolnością. Z powodu najrozmaitszych wykrętów szajki zbrodniczej, której zależało na zaciemnieniu sprawy, rozprawa przeciągnęła się ponad konieczną miarę. To, o czem tam mówiono, psychika wyrzutków społeczeństwa, co nie tylko jako oskarżeni, ale jako świadkowie, byli aktorami tego prawdziwie kryminalnego dramatu, cała atmosfera tej rozprawy — wszystko to, jako temat w wysokim stopniu gorszący, nie nadawało się do szerokiego publicznego roztrząsania. Z szacunku dla naszych Czytelników traktowaliśmy też tę rozprawę jak najkrócej, wychodząc z założenia, że to, co stanowi niezaprzeczenie „wielką sensacyę“ dla sfer bliskich takim Noconiom, nie powinno kalać szpalt żadnego poważnego polskiego pisma.

KURSA AGRARNE DLA URZĘDNIKÓW ZIEMSKICH. Dla przeprowadzenia egzaminów słuchaczy, którzy odbyli kurs agrarny przy Studyum rolniczem Uniw. Jag. na urzędników ziemskich, przybył w dniu 7 b. m. prezes głównego Urzędu ziemskiego, p. Tomasz Wilkoński, w towarzystwie swego asystenta, p. Gilicyńskiego i szefa sekcyi Czałbowskiego. Przeprowadzono egzamina kilkudziesięciu kandydatów, poczem zaangażowano ich na urzędników ziemskich dla poszczególnych powiatów. Następnie odbyła się konferencya z delegatami głównego Urzędu ziemskiego z trzech okręgów w Małopolsce, t. j. z Krakowa, ze Lwowa i Przemyśla. W tych trzech bowiem miastach mają być siedziby okręgowych urzędów ziemskich. W całej zaś Małopolsce tworzy się 39 komisaryatów powiatowych. Uruchomienie ich nastąpi 1 maja b. r. Komisarzami ziemskimi, którzy odbyli obecnie kursa pod przewodnictwem prof. Uniw. Dra Surzyckiego, mogą być kandydaci, którzy mają ukończone wyższe studya akademickie.

ZJAZD LUDOWO-NARODOWY odbył się w niedzielę w Krakowie, pod przewodnictwem posła Jana Zamorskiego. Przybyło kilkaset osób włościan i inteligencyi z Małopolski i Kongresówki. Ważniejsze referaty wygłosili prof. Zamorski, Dr Głąbiński, Marek, Staniszkis, Rymar, Wierciak i inni, poczem zjazd przyjął szereg rezolucyi politycznych, przedłożonych przez Dr Głąbińskiego, wśród których jedna zawiera protest przeciw polityce rządu, oddającej w ręce Piastowców wszystkie urzędy, mające przeprowadzić reformę rolną, a obsadzonych przez ludzi niezdolnych i nic dla reformy nierobiących.

PRZENIESIENIA W WOJSKOWOŚCI. Dotychczasowy szef sztabu D. O. K. w Grodnie, major sztab. gen. Ścieżyński Mieczysław, został przeniesiony na stanowisko szefa sztabu D. O. G. w Kielcach, a dotychczasowy szef sztabu D. O. G. Kielce, pplk. sztab. gen. Augustyn, przeniesiony został w miejsce majora sztab. gen. Ścieżyńskiego do D. O. G. w Grodnie.

LICHWA MIESZKANIOWA. Jednoroczny ochotnik, Ignacy Salomon, zawiadomił policyę, że Cecylia Skotnicka, zamieszkała przy ul. Asnyka l. 5, za pokój, bardzo prymitywnie umeblowany, bez opału i obsługi, pobierała od niego 700 kor. czynszu na miesiąc. Po pewnym czasie czynsz podniosła do 900 kor., a gdy on nie chciał tej sumy płacić, zamknęła mu pokój, zostawiając go na bruku. Skotnicka — jak twierdzi p. Salomon — za 2 pokoje i kuchnię płaci 100 kor. miesięcznie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano za współudział w kradzieżach kolejowych 25-letn. Karola Janeczka, za kradzież portfelu z pieniądzmi na dworcu kolei Józefa Szeźnika ze Lwowa; pod zarzutem fałszowania certyfikatów przywozowych aresztowano Ozjasza Hocznera. Antoniego Włodaczyka i Maryę Cudzik aresztowano za kradzież bielizny na strychu, wartości 30.000 koron.

ZNOWU SAMOCHÓD. Wczoraj o godz. 8 rano samochód osobowy najechał koło mostu Dębnickiego na wózek z mlekiem, skutkiem czego włościanin, Jan Piórkowski i syn jego, Stefan, odnieśli obrażenia na całem ciele. Lekarz Pogotowia opatrzył rannych.

SMUTNE SKUTKI SERDECZNEGO PRZYWITANIA. Do przybyłego do Krakowa Jakóba Markusa, dzierżawcy dóbr z Podhajec, przystąpił w ulicy Szpitalnej jakiś mężczyzna i, niby jako dawny znajomy, zaczął mu kordyalnie ręce ściskać, obejmować go i całować. Po dłuższej wymianie serdeczności pożegnał Markusa, który ze zgrozą wnet potem spostrzegł, że brak mu portfelu z 3000 kor. i 7000 mk.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W niedzielę w południe wskoczył do Wisły żyd nieznanego nazwiska. Wyciągnięto go jednak rychło z wody, a Pogotowie, po przywróceniu go do przytomności, odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

UPADEK DZIECKA Z I PIĘTRA. Wczoraj po południu 3-letni synek listonosza Bąkowskiego spadł z I piętra domu przy ul. Wandy l. 7 w Podgórzu. Dziecko odniosło szereg obrażeń na ciele. Opatrzyło je Pogotowie ratunkowe.

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Dwaj uczniowie szkoły realnej, 16-letni Sebastyan Swarczewski i Ant. Schneider, opuścili dnia 11 b. m. dom rodzicielski. Mieli oni udać się rzekomo do Warszawy.

KARA ZA LICHWĘ CUKROWĄ. Za handel łańcuszkowy cukrem skazani zostali przez sąd następujący kupcy krakowscy: Maurycy Klein na 3 miesiące aresztu i 70.000 K grzywny, Samuel Fakules na 6 tygodni aresztu i 10.000 K grzywny, Maurycy Jakobsohn na 3 miesiące aresztu i 20.000 K, Gutreich Noe na 2 miesiące aresztu i 10.000 K, Bernard Ehrlich na 6 tygodni aresztu i 5000 K, Wiktorya Piechówna na 2 miesiące aresztu i 5000 grzywny.

UKARANIE CUKIERNIKA ZA LICHWĘ. Właściciel cukierni Zygmunt Majewski w Krakowie skazany został za podbijanie cen ciastek na 14 dni aresztu, obostrzonego twardem łożem i na 14 dni aresztu.

ZA HANDEL ŁAŃCUSZKOWY MASŁEM skazany został przez sąd krakowski kupiec Chaim M. Kartagenes na 4 tygodnie aresztu i 10.000 koron.

PRZERWANA ZABAWA. Dwóch młodych żydków: Szyja Fischbein i Chaskel Horowitz bawili się onegdaj wesoło w jednym z szynków. Pieniądze na zabawę zdobyli z kradzieży 10 par bucików, wartości 8000 kor. Policya jednak w trakcie zabawy ich przyłapała i aresztowała.

SUBLOKATOR WŁAMYWACZEM. Marya Holda, zamieszkała przy ul. Sołtyka l. 3, zawiadomiła policyę, że podczas jej 14-dniowej nieobecności sublokator jej, Ignacy Woźniak, włamał się do jej zamkniętego mieszkania, skradł całe urządzenie, wartości 20.000 kor. i sprzedał.

Z Polski i ze świata.

WYSTAWA MASZYN ROLNICZYCH WE LWOWIE. W końcu miesiąca września r. b. odbędzie się, pod protektoratem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, wystawa maszyn i narzędzi rolniczych we Lwowie, w połączeniu z międzynarodowym pokazem i próbą pługów motorowych i parowych. Pod wystawę obrano Lwów, jako centrum najbardziej zniszczonej dzielnicy kraju, posiadającej najwięcej niezagospodarowanych odłogów. Wystawa niewątpliwie zainteresuje wytwórców krajowych, zarówno jak i obcych, gdyż kraj nasz przedstawia bardzo obszerny rynek zbytu, dotychczas w kierunku mechanicznej uprawy roli mało wyzyskany. Termin zgłaszania pługów upływa dn. 15 czerwca r. b., nadsyłania zaś eksponatów dnia 1 sierpnia. Pokaz i próba pługów rozpocznie się dnia 15 sierpnia i trwać będzie łącznie z wystawą do dnia 1 października. — Wszelkich informacyi udziela komitet wystawy w Warszawie, ul. Chmielna 2, tel. 211—15, adres telegraficzny „Wumarol“.

SKANDAL ŁAŃCUCKI. Wychodzące w Przemyślu „Nowiny Poniedziałkowe“ przynoszą w Nrze z 5 b. m. ubolewania godne szczegóły w sprawie nadużyć w obozie jeńców w Łańcucie. Sprawą tą oddawna żywo się interesowały władze wojskowe i pilnie śledziły oszukańcze manipulacye całej spółki zorganizowanej, która w zbrodniczy sposób wykorzystywała „konjunkturę“. Oszustwa popełniano w ten sposób, że dwie trzecie artykułów, przeznaczonych dla jeńców w Łańcucie, szły na pasek i handel pokątny, tak, że jeńcy bywali stale okradani a skarb państwa poniósł szkodę, obliczoną w przybliżeniu 15 milionów. Energiczne wkroczenie władz wojskowych spowodowało aresztowanie pięciu osób, wśród nich komendanta obozu, por. Mazura, sierżanta Bałucińskiego i innych. Porucznicy Stanisław Michniewicz i Edmund Rosenberg zdołali umknąć. W aferę wmieszane są też liczne osoby cywilne.

BANDYTYZM W WIELICKIEM. Z Wielickiego donoszą nam o często powtarzających się tam napadach bandyckich, których sprawców organa policyjne niestety dotąd nie wyśledziły i nie ujęły. Przed miesiącem napadnięto dwór w Jawczycach i doszczętnie zrabowano, raniąc jedną z właścicielek. W Wielkim zaś Tygodniu napadło kilku czy kilkunastu bandytów na plebanię w Łazanach, gdzie w obecności proboszcza zrabowano Kasę Spółkową i ograbiono mieszkańców z pieniędzy i odzieży. Księdza proboszcza sterroryzowano, jakoteż i służbę wystrzałami i krzykami.

Mieszkańcy powiatu apelują do władz policyjnych, by okazały większą energię i ujęły bandę opryszków, którzy niepokoją ludność w powiecie.

DOLA EMERYTOWANYCH ŻANDARMÓW. Pewien komendant żandarmeryi, który wysłużył lat dwadzieścia, donosi nam, że nie otrzymał jeszcze swej, więcej niż skromnej, emerytury miesięcznej, w kwocie 85 koron. Odnośne władze nie powinny dozwalać, aby podobne niewłaściwości były wogóle możliwe.

ZBIÓRKA NA CELE PLEBISCYTU na Spiszu i Orawie, urządzona w Gorlicach, przyniosła — jak nam stamtąd donoszą — 1936 kor. 64 halerzy. Zaznacza się — pisze nasz korespondent — że datki składała inteligencya i ludność żydowska, lud wiejski natomiast objawiał solidarną abstynencyę.

UKRAIŃCY A ŻYDZI. Londyńska Agencya żydowska rozesłała wiadomość, że w Tulczynie, gub. podolskiej, bandy ukraińskie atamana miejscowego pogrzebały żywcem adwokata żydowskiego. Gurowicza.

ROZPACZLIWY STAN KIJOWA. Z Kamieńca Podolskiego donoszą: Od osoby najzupełniej wiarygodnej dowiadujemy się o rozpaczliwym stanie Kijowa. Miasto literalnie wymiera z głodu i tyfusu. W styczniu zarejestrowano 92 tysiące wypadków śmierci. Aprowizacya okropna. Cena funta chleba przekracza już 400 rb. Władze sowieckie nadal rozstrzeliwują dziesiątkami. Stosunek do ludności polskiej okropny, wielu członków kolonii rozstrzelano.

WYDALENIE ŻYDÓW Z JUGOSŁAWII. Żydzi nie bardzo są zadowoleni ze stosunków w Jugosławii. „La Tribune Juive“ (organ poświęcony interesom żydów rosyjskich) rozdziera szaty z powodu wydalenia żydów z Bośni i Hercegowiny. Chodzi tu o środki stosowane wogóle przeciw cudzoziemcom, które szczególniejszym zbiegiem okoliczności dotyczą głównie żydów urodzonych na Węgrzech, bądź w Galicyi, słowem w krajach, które należały do monarchii Habsburgów, traktat zaś zawarty w Saint-Germain ustalił, że dawni obywatele austryaccy, zamieszkali na terytoryach państwa serbsko-chorwacko-słowackiego na mocy powyższego traktatu stają się pełnoprawnymi obywatelami tegoż państwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZGUBA. P. Czesław Bartel w drodze z magistratu na ul. Smoleńsk zgubił portfel z kwotą 5400 mk. i książeczkę kasową Banku hipot. na 3500 K.

NEKROLOGIA.

† Jerzy Grodyński. Wczoraj przywieziono tu ze Lwowa zwłoki, kapitana W. P. Jerzego Grodyńskiego, poległego w obronie Lwowa. Pogrzeb odbędzie dzisiaj 13 b. m. Kondukt żałobny ruszy ze szpitala garnizonowego przy ul. Długiej, na cmentarz Rakowicki.

Ś. p. kap. Grodyński, znany architekt, brał w czasach pokojowych wybitny udział w życiu społecznem, będąc jednym z głównych organizatorów skautingu na terenie Małopolski i jednym z najczynniejszch pracowników „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie, zarazem jako członek naczelnictwa skautowego. W walkach z Ukraińcami o Lwów, jako kapitan W. P., zorganizował tamże intendanturę, umożliwiając przez to zaopatrzenie żołnierza, walczącego na froncie w niezmiernie trudnych warunkach, w żywność i odzież. Temperament i wybitne zdolności taktyczne powołują go wkrótce na front, gdzie powierzono mu, jako dowódcy kompanii, najtrudniejsze, najbardziej eksponowane pozycye. Dnia 28 grudnia 1918 r. otrzymał rozkaz, by z 7 kompanią 1 p. strz lwow. udał się na gwałtownie zagrożony odcinek pod Kozielnikami. Na wyznaczonej mu pozycyi między Sichowem a Zubrzą podzielił swój, 60 ludzi liczący, oddział na 3 placówki, a sam z jednym plutonem pozostał w rezerwie w leśniczówce. Teren lesisty wokoło utrudniał niezmiernie sytuacyę. Ukraińcy, w sile przeszło 2000 ludzi, prowadzeni przez chłopów, znających dokładnie teren okoliczny, przeszli na tyłu pozycyi i zaatakowali kompanię ze wszystkich stron. Bohaterska garstka, zachęcona przykładem swego dowódcy, broniła się do ostatniego żołnierza. Ocalało zaledwie kilku, którzy opowiadają, że widzieli, jak ś. p. kap. Grodyński z karabinem w ręku walczył w pierwszym szeregu. Przebicie się było niemożliwe. Poddać się nie pozwalał mu jego honor rycerski. Wyzwolenie przyniosła mu śmierć. Ś. p. Grodyński zostanie na zawsze wzorem dla szeregów młodzieży, wychowanej w umiłowanych i szerzonych przez niego ideałach harcerza polskiego. Cześć Jego pamięci!

† Zygmunt Ziemiański, major żandarmeryi polowej, Krakowianin, ostatnio stacyonowany w Grodnie, zmarł na tyfus plamisty w Tarnowie, dokąd przyjechał na święta do rodziny.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W środę po raz 11-ty „Miłosierdzie“ Rostworowskiego. Podniosły ten utwór ukaże się dwukrotnie w repertuarze tego tygodnia, t. j. jutro i w niedzielę wieczorem. Rolę dziadówki odtworzy p. H. Czarnecka. W piątek Żeromskiego „Ponad śnieg“. W przygotowaniu niezwykły utwór młodego pisarza, Stef. Grabińskiego, p. t. „Ciemne siły“. Dramat ten, wystawiony po raz pierwszy w Warszawie, odniósł świetny sukces, dzięki oryginalnemu tematowi i śmiałemu ujęciu. Próby pod kierunkiem p. M. Jednowskiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 13 b. m.: „Nawrócenie kapitana Brassbound“ Shaw'a.
Środa 14 b. m.: „Miłosierdzie“ K. H. Rostworowskiego.
Czwartek 15 b. m.: „Nawrócenie kapitana Brassbound“ Shaw'a.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 13 b. m.: „Ks. Trebizondy“.
Środa 14 b m.: „Kwiat paproci“.
Czwartek 15 b. m.: Poraz pierwszy „Azja Tuhajbejowicz“, obraz historyczny w 4 aktach. Przerobił Józef Popławski.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 13 b. m.: „Zielony frak“.
Środa 14 b. m: „Twarz i maska“.
Czwartek 15 b. m.: „Sprawa Kaisera“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Wtorek 13 b. m.: „Nietoperz“.
Środa 14 b. m.: „Nietoperz“.
Czwartek 15 b. m: „Targ na dziewczęta“.

Teatr Bagatela.

Po wytwornej, iskrzącej się paradoksami komedyi Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny“ (w której ponownie zajaśniał talent panny Modzelewskiej w roli Cecylii Cardew) i epokowej komedyi satyrycznej Flersa i Caillaveta „Zielony frak“, przyszła do głosu wiedeńska spółka autorska: Ludwika Stärcka i Adolfa Eislera z krotochwilą „Sprawa Kaisera“ (Causa Kaiser). Jest to satyra na praktyki adwokackie takich członków palestry wiedeńskiej, którzy zatracili poczucie prawa, o ile ono chroni interesy ich klientów wobec ich roszczeń i radziby stworzyć taki kodeks, któryby im przyznawał prawo brania pieniędzy od wszystkich, a tych wszystkich zniewalał tylko do płacenia kosztów, kosztów i jeszcze raz kosztów adwokackich. Wobec tej tendencyi satyrycznej interes krotochwili musiał ponieść szkodę i poniósł ją, gdyż rzecz ta nie mieści w sobie sytuacyj prawdziwie komicznych, ma zaś, w przeciwieństwie do absurdów krotochwilnych, znamiona sztuki realistyczno-obyczajowej. Bo takich adwokatów Wendorów, Springerów, jak w „Sprawie Kaisera“, jest na świecie niemało, ale jest to raczej smutne, niż wesołe. W wykonaniu krotochwili wyróżnili się przedewszystkiem: pani H. Orwid-Bruczowa i p. Orzechowski.

Zdz. Jach.

Wiadomości polityczne.

— Dnia 14 i 15 kwietnia mają się odbyć wybory do konstytuanty litewskiej w Kownie. Dla dokonania wyborów Taryba ustanowiła 10 okręgów wyborczych różnej wielkości. Oto ich wykaz szczegółowy: 1) Maryampolski (Maryampol, Kalwarya, Suwałki, Sejny, Olita). 2. Kowieński. 3) Rosieński. 4) Telszewski. 5) Poniewieski. 6) Uciański. 7) Wileński (Wilno miasto i powiat, Święciany). 8) Lidzki (pow. Oszmiana, Lida, Wołkowysk). 9) Grodzieński (Grodno, Sokółka, Augustów). 10) Białostocki (Białowieża, Bielsk, Białystok).

Oczywiście wybory te pozostaną w znacznej części na papierze.

— W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd delegatów związku ludowo-narodowego z zachodniej Małopolski. Obrady zjazdu zagaił poseł Zamorski, przedstawiając w treściwem i wyczerpującem przemówieniu prace, dokonane w Polsce w ciągu ubiegłego roku. Następnie zabrał głos poseł dr. Głąbiński. Omówił wszechstronnie najważniejsze kwestye polityki zagranicznej i wewnętrznej. Specyalną uwagę zwrócił na doniosłość uregulowania granicy wschodniej i rozpatrywał skomplikowany problem sprawy ukraińskiej. Poseł Marek, omawiając stosunki rolne, wystąpił przeciw demagogicznem hasłom, szerzonem przez agitatorów socyalistycznych na wsi, a poseł Tabaczyński przedstawił sprawę robotniczą w obecnem stadyum jej rozwoju. Kwestye, dotyczące miast, referował burmistrz Zakopanego, prof. Kozłowski. Redaktor „Zorzy“ p. Wierciak, mówił o sprawach organizacyjnych Związku ludowo-narodowego; pos. Dobija przedstawił program zagospodarowania ziem we wschodniej Małopolsce. Na zebraniu popołudniowem toczyły się obrady na temat reformy agrarnej. Wyczerpujące w tej mierze referaty przedstawili p. red. Rymar, pos. Staniszkis, prof. Sikora, Gruszecki i inni. Na obrady, które miały przebieg bardzo poważny, przybyło kilkaset osób.

Nieustanne zwycięskie walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 11 b. m.:

Bitwa na Podolu przybiera coraz to bardziej zacięty charakter. Silne ataki bolszewickie na linię rzeki Kalusik zostały kontratakami krwawo odparte.

Na Polesiu przeciwnik wyczerpany bezskutecznymi atakami w ciągu całego dnia wczorajszego zachowywał się pasywnie i dopiero w nocy ponowił zaciekłe ataki na linię Szacilki-Nahów, wprowadzając do akcyi ogromną ilość karabinów maszynowych, chcąc ich gwałtownym ogniem zdemoralizować nasze oddziały.

Na południe od linii kolejowej Kalenkowicze-Homel bolszewicy usiłowali przełamać nasze pozycye na rzece Wit, przyczem na wieś Habnoje skierowany był gwałtowny ogień pięciu bateryi bolszewickich.

Całą bitwę na Polesiu cechuje niespotykana dotychczas uporczywość ataków bolszewickich. W rejonie Szacilek i Strachowic, nieprzyjaciel prowadzi ataki gęstemi kolumnami piechoty. Mimo uporu i przeważających sił bolszewickich, oddziały nasze w zaciętych walkach nie ustąpiły w żadnym punkcie ze swych pozycyi, odpierając wszystkie ataki. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Bitwy na Podolu prowadzone z wielką zaciekłością od kilku dni, zakończyły się dla nas zwycięsko. Po cofnięciu centrum ataków bolszewickich na południe od Nowej Uszycy, wykonano od północy kontratak na skrzydło i tył atakującego przeciwnika. W ten sposób atakująca 41 dywizya bolszewicka została zmuszona do cofnięcia się. Zdobycz nasza wynosi 4 działa z amunicyą i zaprzęgiem, 27 karabinów maszynowych, znaczna ilość jeńców, liczny tabor bojowy i prowiantowy.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Na Polesiu oddziały nasze dokonały z powodzeniem kilka lokalnych kontrakcyi. Nieprzyjaciel prowadzi przygotowania do nowego ataku.

Walki o Mozyrz.

Warszawa. (Telefonem). **Wielka bitwa o Mozyrz znajduje się w pełnym rozwoju. Walki są niezmiernie zażarte i krwawe.**

Bolszewicy usiłują za wszelką cenę zdobyć Mozyrz i rzucili na pole walki 28 nowych transportów piechoty. Z naszej strony odznaczył się na tym odcinku 26 i 56 p. piechoty, a także 3 i 15 p. ułanów.

Miejscowości na froncie wołyńskim, podolskim i poleskim powtarzają się ustawicznie w komunikatach sztabu generalnego, co oznacza, że **żołnierz nasz przyjmuje na tych samych stanowiskach nowe bitwy, nie cofając się przed wrogiem ani o krok jeden.**

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa. (Telefonem). W poniedziałek wieczorem **odbyło się posiedzenie prezydyum Rady ministrów** w sprawie sytuacyi, wytworzonej wskutek **odpowiedzi** [illegible] **owieckiego** na polską notę pokojową.

Z powodu nieobecności ministra Patka, któremu zajęcia służbowe nie pozwoliły wziąć udziału, przez cały czas posiedzenia referował sprawę premier Skulski.

Uchwalono zwołać na wtorek specyalne posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wyłącznie omówieniu **sytuacyi zagranicznej.**

Głosy prasy o ostatniej nocie Cziczerina

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" pisze: Rząd sowietów zwraca się o pomoc do czterech mocarstw ententy. Prosi przytem nie o pośrednictwo dyplomatyczne, lecz o wywarcie wpływu na Polskę. Cziczerin nie łudzi się, aby rządy państw sprzymierzonych wzięły na seryo te blagierstwa. Takie kłamstwa nie mogą oszukać mężów stanu, którzy widzą dokładnie chęć złamania armii polskiej i wywołania u nas rewolucyi. Takie kłamstwa przeznaczone są dla profanów, którzy naiwnie marzą o sezamie niewyczerpanych bogactw rosyjskich i o końcu drożyzny w Europie. Oczywiście sprawa nie przedstawia się tak, jak to p. Cziczerin udaje, że sobie wyobraża. Rząd sowiecki nie jest uznany przez ententę, a zatem o jego regulacyi stosunków dyplomatycznych z mocarstwami sprzymierzonemi nie można w tej chwili mówić. W ten sposób upada też pośrednictwo ententy między rządem, którego się nie uznaje, a Polską.

Warszawa. P. A. T. „Dziennik Powszechny" pisze: Cziczerin nie chce przerwać agitacyjnej swojej polityki. W nocie, która miała być ostateczną wpadł na pomysł agitowania w Polsce za pomocą not wysyłanych do koalicyi. Wysłał też taką notę, skarżąc się przed Anglią, Francyą, Włochami i Ameryką na upór Polski. W nocie tej wychodzi na jaw cała polityka Cziczerina. Kto bowiem pragnie pokoju na prawdę, ten nie będzie się upierał, gdzie mają się odbywać konferencye pokojowe. Również kto chce zawrzeć rozejm, ten nie prowadzi ofenzyw z taką zaciętością, jak to czynią bolszewicy na całym froncie polskim. Wyznaczenie Paryża lub Londynu jako miejsca zebrania delegatów pokojowych ma na celu nietylko ponowne przesunięcie wyznaczonego przez rząd polski na dzień 17 kwietnia terminu rokowań, ale również pokazanie koalicyi, że zamiary sowieckich rządów są tak szczere, iż cała Europa przyjrzeć im się może. Wysłańcy sowietów zaś w czasie pobytu w stolicy Francyi czy Anglii musieliby rozejrzeć się, aby później tem żywszą tam rozpocząć agitacyę. Kręte drogi polityki p. Cziczerina dążą do nowych intryg. Mamy nadzieję, że koalicya pozna się na tem i da stosowną odpowiedź. Rząd polski zaś musi zająć silne stanowisko wobec sytuacyi, wytworzonej ostatnim radiotelegramem. Określi je zapewne rada ministrów, która zbierze się dzisiaj na specyalne posiedzenie.

„Gazeta Warszawska" pisze: Rząd sowiecki odrzuca warunki pokoju. Jasnem jest, że bolszewicka Rosya działa rozmyślnie na zwłokę, jeżeli nie na zupełne rozbicie rokowań. Stoimy wobec faktu dalszej wojny w roku bieżącym. Ale życie naszych żołnierzy, to bezcenny skarb, by można było zwycięstwa ich krwią okupowane marnować. Trzeba, żeby w sprawie wojny i pokoju ustalił się niebawem jednolity front w narodzie. Cały naród jest zdania, że Wilno i Grodno są miastami polskiemi, że nie należy cofnąć się przed żadnym wysiłkiem, by zapewnić Rzeczypospolitej te ziemie, które ciążą ku Polsce i na których kultura i praca polska wycisnęły trwało piętno polskości. Stanowi to dostateczną podstawę całego narodu do zgodnego i wielkiego wysiłku.

„Przegląd Powszechny" podaje: Sprawa bolszewicka musi stać dyabelnie źle, skoro się uciekają do takich rozpaczliwych środków, jak wołanie ententy na pomoc przeciwko Polsce, w chęci dokuczenia jej i przedstawienia jej wobec świata jako państwa lennego, które musi robić to, co mu każe ententa. To apelowanie do ententy jest manewrem zbyt genialnym by ententa nie miała się na nim poznać. Bo gdyby istotnie gabinety ententy przyjęły notę sowiecką do wiadomości i postanowiły w jej myśl wywrzeć nacisk na Polskę, tem samem tylko pomogłyby bolszewikom do uchronienia się przed ostateczną klęską polityczną i militarną, lecz uznałyby rząd sowiecki jako rząd legalny rosyjski. Takie uznanie Lenina i Trockiego jako prawnych reprezentantów państwa rosyjskiego, byłoby tryumfem decydującym, wobec którego blednąłby nawet najkorzystniejszy dla bolszewików pokój z Polską. Gdyby jednak nawet znalazł się wśród dyplomatów wschodnio-europejskich ktoś, kto z tych, albo z owych pobudek dałby Polsce radę ustąpienia wobec żądań bolszewickich, to rząd polski nie powinien kapitulować, lecz musi konsekwentnie obstawać przy swoich pierwotnych warunkach. Wszelkie wahanie się rządu byłoby klęską i taką klęskę naród polski odczułby natychmiast.

PRZYJAZD PIERWSZEGO DYPLOMATY NIEMIECKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy przyjechał sekretarz legacyi niemieckiej, v. Dickson. Przyjazd ten znajduje się w związku z mającem nastąpić niebawem przyjazdem niemieckiego „charge d'affaires", hr. Oppendorffa.

Niema układu polsko-ukraińskiego.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że podany przez pismo „Wpered" **rzekomy układ polsko-ukraiński nie odpowiada rzeczywistości.**

Minister handlu we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Minister handlu i przemysłu, Olszowski, zwiedził dziś wczesnym rankiem zakłady fabryczne miejskie i prywatne, politechnikę i szkołę przemysłową, poczem odbył szereg konferencyi urzędowych w gmachu namiestnictwa. Również z prezydentem miasta Neumannem odbył pan minister konferencyę. Prezydyum miasta podejmowało p. ministra śniadaniem na ratuszu.

Po południu był pan minister w Izbie rękodzielniczej, poczem odbył konferencyę z przedstawicielami prasy, którzy przedstawili trudności, z jakiemi walczyć musi prasa lwowska. P. minister w obszernem wyjaśnieniu przedstawił, co rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz złemu.

O godz. 11 wieczorem wyjechał p. minister do Stanisławowa, skąd uda się do Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Krosna, Jasła i Wieliczki. Do Krakowa przybędzie p. minister prawdopodobnie w sobotę.

Zjazd polsk. stronnictwa chrześć.-ludow. we Lwowie.

Lwów. P. A. T. W niedzielę odbył się tu zjazd **Polskiego Stronnictwa ludowego ze wschodniej Małopolski,** przy udziale 600 delegatów. Przewodniczył p. Wasung, referat polityczny wygłosił poseł Rataj. O sprawach ekonomicznych referował poseł Bryl.

Rezolucye, uchwalone przez zjazd, domagają się uchwalenia demokratycznej konstytucyi z Sejmem jednoizbowym, najszybszego uchwalenia reformy rolnej. Dalej oświadczył się zjazd za rychłem zawarciem sprawiedliwego pokoju, zapewniającego Polsce na wschodzie stanowisko, które na podstawie dziejów kultury i siły narodowej słusznie się jej należy, a dające jej sąsiadom, wyzwolonym z jarzma moskiewskiego, swobodę wolnego i nieskrępowanego rozwoju.

Uchwalono też rezolucyę, protestującą stanowczo przeciw rozpisaniu plebiscytu wśród **szalejącego w Cieszyńskiem terroru czeskiego i niesłychanych gwałtów niemieckich na Mazurach.** Rezolucya protestuje przeciw **stronniczemu postępowaniu komisyi plebiscytowych,** żąda usunięcia żandarmeryi i bojówek czeskich, oraz żołdactwa i urzędników niemieckich z obszarów plebiscytowych i domaga się ponadto odłożenia plebiscytu w Prusach Królewskich i Książęcych na czas dłuższy, gdy ludność ziem będzie mogła ochłonąć z pod terroru pruskiego.

Ciągły terror czeski w Cieszyńskiem.

Cieszyn. P. A. T. System terroru, przy pomocy którego Czesi trzymają w szachu ludność polską w Zagłębiu węglowem, wprowadziły już i utrzymują w dalszym ciągu małe mniejszości czeskie, które mogą to uczynić dzięki temu, że są uzbrojone i na każde zawołanie mają dla poparcia swoich celów żandarmeryę czeską. Jest to żywcem przeszczepiony na Śląsk **system sowietów rosyjskich,** który daje się nawet we znaki spokojniejszej ludności czeskiej.

Charakterystycznem w tym względzie jest zgromadzenie, które się odbyło dnia 9 b. m. w Dąbrowie, a które zwołali czescy górnicy. Na zgromadzeniu tem miano rozstrzygnąć kwestyę powrotu wypędzonych z pracy robotników polskich. Uczestniczyło w niem kilkuset górników, którzy w ogromnej liczbie oświadczyli się za tem, aby robotnicy polscy mogli powrócić. Stanowczy sprzeciw założyła jedna grupa z 50 uzbrojonych krzykaczy. Krzykacze ci ściągali z mównicy mówców przemawiających za porozumieniem i przeforsowali uchwałę, że **żadnego Polaka do pracy z powrotem nie wolno przyjąć.**

ZAMACH HUSYCKI W DĄBROWIE.

Cieszyn. (Telefonem). W niedzielę w Dąbrowie **banda uzbrojonych Czechów wtargnęła do kościoła i zmusić chciała księdza tamtejszego, by odprawił nabożeństwo w języku czeskim.** Zaalarmowane wojsko francuskie natychmiast otoczyło kościół, wobec czego awanturnicy czescy zbiegli. Wzburzenie wśród ludności z tego powodu ogromne.

Fatalny stan rzeczy na terenie mazurskim.

Olsztyn. P. A. T. Jak wiadomo, dnia 30 marca b. r. delegat polski przy komisyi międzysojuszniczej został zawiadomiony, że Komisya opracowała już **projekt plebiscytu na terenie mazurskim** i że pragnie przyśpieszenia terminu głosowania.

Komisya tutejsza tłómaczy swoje stanowisko tem, że p. Pavia w Kwidzyńskiem naznaczył już plebiscyt na czerwiec. Trudno przewidzieć, jakie rzeczywiste powody kierują misyą koalicyjną w przyśpieszeniu terminu plebiscytu na Mazurach. Za odłożeniem terminu w myśl żądań rządu naszego przemawiają bardzo poważne względy i tak plebiscyt zupełnie bezstronny nie może się odbyć, zanim nie nastąpi zupełne równouprawnienie ludności polskiej z niemiecką. Niemcy bowiem w dalszym ciągu są panami sytuacyi, zaś równouprawnienie Polaków istnieje tylko na papierze, ponieważ intencye rozporządzeń koalicyjnej komisyi paraliżują urzędnicy niemieccy podczas ich wykonywania. Nie zostało też usunięte wojsko niemieckie z terenu plebiscytowego, a tylko przybrało inną nazwę i jest nadal postrachem ludności polskiej.

Polacy nie mogą urządzać żadnych zebrań agitacyjnych, ani wieców przygotowawczych. Gdyby komisya międzysojusznicza miała pozostać przy swoim projekcie urządzenia natychmiast plebiscytu wobec zakneblowanych ust ludu polskiego i stanu stworzonego przez Niemców w obszarze plebiscytowym, miałoby to skutki bardzo niekorzystne nietylko dla Polski, ale wręcz niebezpieczne dla dalszych stosunków we wschodnich Prusiech.

Olsztyn. P. A. T. Mimo oficyalnego równouprawnienia na terenie plebiscytowym osób pochodzenia polskiego i niemieckiego, **rząd niemiecki w dalszym ciągu wywiera presyę w duchu niemieckim** za pośrednictwem urzędników niemieckich, których pozostawiono na urzędach. Do rzędu tych nadużyć z punktu widzenia prawa międzynarodowego należy zaliczyć stwierdzony przez konsulat i urzędy polskie fakt zaprowadzenia cenzury listów, zarówno prywatnych, jak i oficyalnych. Władze pocztowe niemieckie otwierają wspomniane listy, a następnie nalepiają na otwartych kopertach kartkę z napisem: „Otwarto w myśl rozkazu z dnia 15 listopada 1918 roku, Dz. ust. państwa niemieckiego strona 1324". Komisya międzykoalicyjna została urzędowo poinformowana o tem.

Nota francuska do Anglii.

Paryż. P. A. T. Havas. Nota rządu francuskiego do rządu angielskiego, zakomunikowana wczoraj, zaznacza, że rząd francuski zawsze oświadczy się **przeciw** wmaszerowaniu **wojsk niemieckich do Zagłębia Ruhr,** przyczem podnosi, że warunkiem pozwolenia do tego musi być w każdym wypadku okupacya Frankfurtu i Darmstadu. Dnia 1 kwietnia rząd francuski poinformował sprzymierzonych, że marszałek Foch studyuje wojskowe zarządzenia, których nie można ani uniknąć, ani odroczyć.

Nota przypomina, że chodzi tu o **naruszenie jednego z postanowień traktatu pokojowego.** Więc jak mógł rząd francuski zadowolić się obietnicą niemiecką, że wojska niemieckie będą wycofane zaraz po zaprowadzeniu porządku. Nota zapytuje, czy rząd angielski rozważył niebezpieczeństwo tych systematycznych naruszeń traktatu pokojowego i w którym momencie zaprzestanie dalszych koncesyi.

Francya jest na każdy wypadek zobowiązaną powiedzieć dzisiaj: dosyć! Francya chce zresztą tylko to powiedzieć swoim sprzymierzeńcom. **Rząd francuski, podobnie, jak angielski, jest przekonany o konieczności utrzymania jednomyślności wśród sprzymierzonych co do przeprowadzenia traktatu pokojowego z Niemcami.**

Alianci nie potępiają postępowania Francyi.

Paryż. P. A. T. „Times" podają, że dotychczas nie nadeszła żadna oficyalna wiadomość, wskazująca na to, jakoby Stany Zjednoczone potępiały obsadzenie miast nad Renem. Rząd francuski nie otrzymał dotąd żadnej noty od Włoch, Japonia nie widzi żadnego powodu do podnoszenia zarzutów przeciw obsadzeniu miast niemieckich.

BELGIJCZYCY SPIESZĄ NA POMOC FRANCYI.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Biuro Kor. donosi: Z Moguncyi wyruszyło 500 żołnierzy belgijskich do nowo obsadzonych obszarów.

Paryż. P. A. T. Radio. Generał Allen, naczelny dowódca amerykańskiego oddziału okupacyjnego, złożył wizytę generałowi Degottzowi, przebywającemu w Moguncyi. Rozmowa obydwóch generałów była nacechowana największą serdecznością, dowodząc zupełnej bezpodstawności pogłosek, szerzonych przez Niemców o rzekomem żądaniu ze strony Stanów Zjednoczonych, by Francya ewakuowała Frankfurt.

Stany Zjednoczone za Francyą.

Londyn. P. A. T. Havas. Z Waszyngtonu donoszą, że zdaniem Wilsona Stany Zjednoczone powinny **poprzeć Francyę w kwestyi miast nad Menem.**

STATKI FRANCUSKIE PRZY UJŚCIU RENU

Paryż. P. A. T. Havas. „Petit Parisien" dowiadujo się, że z Cherbourga wypłynęły 4 kanonierki, udając się do ujścia Renu.

OFIARY STARĆ WE FRANKFURCIE.

Paryż. P. A. T. Havas. Według wiadomości z Moguncyi, **liczba ofiar podczas starć we Frankfurcie wynosi 4 zabitych i 8 rannych.**

Separatyzm południowych Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. „Der Morgen" donosi z Berlina: W Sztuttgarcie odbywa się poufna konferencya państw południowo-niemieckich. Wedle informacyi idzie tu o ruch separatystyczny **Niemiec południowych.** Tendencye separatystyczne zyskują w południowych Niemczech, zwłaszcza w Bawaryi, coraz bardziej na sile. Istnieje plan oderwania południowych **Niemiec od Rzeszy.**

REPUBLIKI SOWIECKIE W NIEMCZECH.

Paryż. P. A. T. Havas. Z Akwizgranu nadeszła wiadomość, iż **w Bisterfeldzie i Magdeburgu** ogłoszono Rzeczpospolitą sowiecką.

Nowa partya komunistyczna w Niemczech

Wiedeń. P. A. T. Radio. Biuro kor. donosi z Berlina: Zgromadzenie nowo utworzonej **partyi komunistycznej** oświadczyło, że **partya nie uznaje rządu,** a tylko organizacye przez robotników wybierane.

We „Vorwaerts" ogłosiły związki zawodowe **wezwanie do strajku.** Wedle doniesień dzienników berlińskich, partya komunistyczno-robotnicza wzywała robotników do strajku. Wskutek tego opuścili robotnicy kilka warsztatów kolejowych. **Żądają oni skrócenia czasu pracy (!!!).**

NOWA ORGANIZACYA KONTRREWOLUCYJNA W NIEMCZECH.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Berlina: Jak podaje „Freiheit", generał **Lüttwitz i pułkownik Bischoff znajdują się w bezpiecznem miejscu** w okręgu Frankfurtu. Lüttwitz ma w ręku nici **nowej organizacyi kontrrewolucyjnej, obejmującej całą Rzeszę** niemiecką.

Z posiedzenia Rady Ligi narodów.

Lyon. P. A. T. Radio. **Rada Ligi Narodów,** po prywatnem zebraniu, odbytem w niedzielę rano, zebrała się w niedzielę po południu na posiedzenie oficyalne **pod** przewodnictwem p. Leona Bourgeois, a reprezentanta Francyi. Wielką Brytanię reprezentował p. Fischer, Belgię p. baron de Gaiffier d'Hestrey, Japonię p. Matsui, Hiszpanię p. Quinones de Leon, Grecyę p. Venizelos, Brazylię p. de Cunha. Przedmiotem obrad były: 1) **Administracya Gdańska.** 2) Powrót i aprowizacya jeńców z Syberyi. 3) Mandat nad Armenią. 4) Opieka nad mniejszościami w Turcyi.

Liga Narodów przyjmie opiekę nad Armenią, którą jej proponuje Najwyższa Rada sprzymierzonych, ale opieka ta będzie wykonywana w imieniu Ligi Narodów przez jedno z państw neutralnych.

Kontrabanda niemiecka dla Irlandczyków

Paryż. P. A. T. „Le Journal" otrzymał wiadomość z Londynu, że władze angielskie przyłapały **okręt niemiecki wiozący transport broni dla powstańców w Irlandyi.** Wiozły one także tank. Przyłapanie kontrabandy poruszyło bardzo sfery polityczne.

Wiadomości gospodarcze.

CENY MYDŁA W HANDLU DETALICZNYM. Magistrat podaje do wiadomości, że na podstawie rozp. ministerstwa przem. i handlu Oddział Małopolski **w Krakowie z 21 lutego b. r., ustalono maksymalną cenę mydła o zawartości** niemniej, jak 60 procent kwasów tłuszczowych, **na 77 K 14 hal., czyli 54 mk. za 1 kg. Cena ta** obowiązuje za produkta wytworzone po 1 marca b. r.

CENY SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Magistrat podaje do wiadomości, że cena spirytusu denaturowanego wynosi dla gospodarstw domowych **22 kor., czyli 15 mk. 40 f.,** zaś dla przemysłu pozostaje niezmienioną i wynosi **35 kor., czyli 24 mk. 50 f. za 1 litr.**

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 kwietnia 1920 r. L. 81.

	oferow.	żądane	transakc.
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	470·—	490·—	—·—
à 1000	470·—	500·—	486·—
Ruble carskie po 100 rb.	300·—	315·—	—·—
„ „ „ 500	300·—	316·—	—·—
„ dumskie	72·—	82·—	—·—
Franki francuskie	16·—	17·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	240·—	250·—	245·—
Lei rumuńskie	390·—	410·—	402·—
Wiedeń	—·—	—·—	18·50
Berlin	470·—	490·—	485·—
Praga	355·—	365·—	360·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% „ „ szkolna E. 1906	95·—	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	—·—
4½% „ „ „ 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	82·50	83·5[illegible]	—·—
4% „ „ Lwowa	87·50	88·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	99·—	—·—
4% „ „ „	96·—	97·—	—·—
4% „ kolej.	93·50	94·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4% „ „ „	98·75	99·75	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	101·50	102·50	—·—
4% „ „ „ 60 l.	97·—	98·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	98·50	99·50	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	620·—	650·—	635·—
„ Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
„ Gal. dla handlu i przemysłu	600·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	510·—	538·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	280·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	520·—	540·—	530·—
Zieleniewski	2150·—	2350·—	2360·—
„Górka" fabryka cementu	2050·—	2150·—	2100·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2050·—	2150·—	2100·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4550·—	4650·—	4600·—

KURSA DEWIZ.

Lwów. P. A. T. Kursa giełdy lwowskiej. Ruble carskie po 100 płacą 295, żądają 315, w transakcyach 308. Ruble carskie po 500 płacą 295, żądają 315, w transakcyach 300 do 308. Ruble carskie drobne płacą 265, żądają 285. Grzywny po 500 i wyżej płacą 15, żądają 20. Franki szwajcarskie 3.700, żądają 3900, w transakcyach 3800. Szterlingi płacą 800, żądają 900. Dolary amerykańskie płacą 225, żądają 245, w transakcyach 238. Dolary kanadyjskie 165 do 185, w transakcyach 176 i pół. Marki niemieckie po 1000 płacą 440, żądają 460. Marki niemieckie po 100 płacą 410, żądają 430. Lei rumuńskie po 500 płacą 373, żądają 393, w transakcyach 383. Dewizy na Pragę płacą 360, żądają 380, w transakcyach 367. Wiedeń 105, żądają 115, w transakcyach 110. Berlin płacą 450, żądają 470.

I. POLSKA PANSTWOWA LOTERYA KLASOWA

Główna wygrana: MILION MAREK

Ciągnienie I klasy dnia 15 i 17 maja 1920. — Co drugi los wygrywa. — Cena losów: ósemka 10 M, — ćwiartka 20 M, — połówka 40 M, — cały los 80 M.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem.

1045 **„Polska Loterya Klasowa“ Kraków, ul. Karmelicka L. 10.**

(Kantor sprzedaży: Dom bankowy Leopolda Brandstädtera i Ski).

Bank Ziemi Polskiej w Lublinie Oddział w Pińczowie
poszukuje zaraz

urzędnika

możliwie bankowca do ekspedycyi. Dobre wynagrodzenie.
Listownie Pińczów, Ziemia Kielecka. 1232

Konkurs.

W bieżącym roku szkolnym udzielona będzie

ZAPOMOGA

z fundacyi im. ś. p. prof. Czesława Rozmuskiego w kwocie 140 kor.

Ubiegać się o nią mogą uczniowie i uczenice szkół krakowskich, sieroty narodowości polskiej, po rodzicach stanu nauczycielskiego. — Podania opatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem ubóstwa wnosić należy na ręce Dyrekcyi Gimnazyum Sobieskiego w Krakowie do końca kwietnia.

Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych
w Krakowie

otrzymał w ostatnich dniach z Poznańskiego

kilka wagonów koniczu do siewu
oraz doborowych nasion buraków.

Ponieważ już ostatnia pora do siania koniczyny — przeto Składnice Kółek Rolniczych, oraz Kółka i Spółki Rolnicze winny natychmiast poczynić ostateczne zamówienia, aby wobec braku koniczu jak najprędzej ten artykuł potrzebującym rolnikom dostarczyć. 1159

Dyrekcya lasów dóbr Dziekanowskich

sprzeda: 1191

140 kg. nasienia świerka po 250 kor, za 1 kg.

150 kg. nasienia sosny zwyczajnej po 400 kor. za 1 kg.

poczta Wola Tarnowska.

Poszukuje się mieszkania

złożonego z 3 pokoi z komfortem od 1. lipca lub później. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Towarzystwo Akcyjne“ do Ajencyi dzienników „Ruch“ ul. Szczepańska 9. Kraków. 1194

Handlowa Spółka Akcyjna „Impex“ w Krakowie.

Rada Nadzorcza Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex“ w Krakowie

zawiadamia akcyonaryuszów, że

II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się

dnia 19-go kwietnia 1920 r. o godzinie 6-tej popołudniu w Krakowie w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przez przewodniczącego,

2) Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 6,000.000 koron. t. j. do kwoty 12,000.000 (dwunastu milionów) koron,

3) Wnioski i interpelacye.

Celem wykonania prawa głosowania należy tymczasem poświadczenia przydzielonych akcyi złożyć najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki, ul. Stradom 19.

W myśl postanowień statutu podaje się treść paragr. 17. w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcye, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub w innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcyonaryusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonaryuszów, którzy złożyli akcye do Zgromadzenia Walnego, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcyonaryuszów, lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyi, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcyonaryuszowi, lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi, oraz akcyonaryuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokółu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1920. 1236

Prezes Rady Nadzorczej
Tadeusz Epstein.

Tow. Akc. poszukuje samodzielnego **korespondenta** biegłego **w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie**, oraz **panne** z dłuższą praktyką biurową, stenografującą w języku polskim i niemieckim i piszącą biegle na maszynie. Posady do objęcia zaraz. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyi pod: „Towarzystwo Akcyjne“ do Biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 1192

Mło. Profesor Polonista

potrzebny zaraz do Państw. Szkoły budown. w Poznaniu.

Pobory podług. now. pragmatyki. Koszta przeprowadzki zwraca się. Zgł. z życior. i świad. do Dyrekcyi tamże. Rybaki 17. 1224

Dyrekcya kopalń J. M. Waterkeyna w Krośnie
poszukuje rutynowanego

urzędnika

rzym. kat. piszącego biegle na maszynie ze znajomością rachunkowości i władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. — Posada do objęcia zaraz. 1225

NUMER ŚWIĄTECZNY

WYDAWNICTWA

„MUZYKA i ŚPIEW“

JUŻ WYSZEDŁ W PODWÓJNEJ OBJĘTOŚCI

I DOŁĄCZA BEZPŁATNIE

„HYMN MŁODZIEŻY POLSKIEJ“

ROCZNIE 12 DODATKÓW MUZYCZNYCH.

PRENUMERATA ROCZNA M. 30·—.

ADRES WYDAWNICTWA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35.

Osoba

lat 30, przyjmie posadę gospodyni na plebanię. Znam gospodarstwo domowe i ogrodnictwo. Zgłoszenia: Stanisława Rzepińska, Żelechów, ziemia Siedlecka. 1210

„PHILATELIA“
Kraków, ul. Bracka l. 10
KUPNO I SPRZEDAŻ
marek pocztowych. 1183

Młody pedagog

z uniwersyt. wykształceniem, władający biegle francuskim i angielskim, z praktyką w nauczaniu domowem i szkolnem (gimnazyum) przyjmie posadę guwernera w domu ziemiańskim.
Zgł. pod „B. C.“ przyjmuje Adm. „Gł. Narodu“. 1170

Poszukuje się stajni

na umieszczenie 4—6 koni ewent. z placem na pomieszczenie wozów. Zgłoszenia pod „Stajnia“ do Biura „Ruch“ Szczepańska 9. Kraków. 1193

Potrzebny

nauczyciel
lub
nauczycielka

1213

z językiem francuskim, angielskim i niemieckim do 2 chłopczyków (9 i 11-letnich)

Zgłoszenia z podaniem warunków, kwalifikacyi i referencyi i odpisami świadectw nadsyłać pod adresem Rafineryi nafty w Libuszy poczta Zagórzany, dla H. L.

Geometrów i techników

przyjmie zaraz rządowo uprawnione biuro kancelaryjne: Kraków, Grodzka 26, III p.

Bank Krajowy we Lwowie — Bank Handlowy w Warszawie — Bank Przemysłowy we Lwowie — Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie — Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie — Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie — Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie

ogłaszają subskrypcyę nowych akcyi

AKCYJNEGO BANKU ZWIĄZKOWEGO

DLA STOWARZYSZEŃ ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH S. A. WE LWOWIE.

Emitowanych zostaje 18.124 sztuk akcyi nominalnej wartości po K 400·—.

Kurs emisyjny wynosi: **dla starych akcyonaryuszów po K 420·—** za sztukę z tem, że na każdą jedną sztukę starych akcyi, przysługuje im prawo poboru jednej nowej, **dla nowych akcyonaryuszów po K 450·—** za sztukę.

Dyrekcya Akcyjnego Banku Związkowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi, wedle terminu ich zgłoszeń.

Nowe akcye wezmą udział w zyskach Banku od 1. stycznia 1920. Prócz ceny emisyjnej złożą subskrybenci, jako ekwiwalent udziału w zyskach za r. 1920, 5% odsetki od należytości za akcye, liczone od dnia 1 stycznia 1920, do dnia wpłaty należytości.

Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcyi, akcye nie zostaną przydzielone, zwróci Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najpóźniej do dnia 15. czerwca 1920 z 4% odsetkami.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 31. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

We Lwowie: w Banku Krajowym, w Banku Przemysłowym, w Galicyjskim Akcyjnym Banku Hipotecznym, w Ziemskim Banku Kredytowym, w Banku Zaliczkowym, w Akcyjnym Banku Związkowym. — **W Krakowie:** W Filji Banku Krajowego, w Filji Banku Przemysłowego, w Filji Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego, w Filji Ziemskiego Banku Kredytowego, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu, w Ekspozyturze Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Zakopanem:** W Filji Akcyjnego Banku Związkowego. — **W Nowym Sączu:** w Kasie Zaliczkowej. — **W Warszawie:** w Banku Handlowym, w Banku Towarzystw Spółdzielczych, w Banku Wschodnim. — **W Poznaniu:** w Banku Związku Spółek Zarobkowych. — **W Cieszynie:** w Banku Rolniczym, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek, ponadto we wszystkich oddziałach powyżej wymienionych instytucyi.

We Lwowie, dnia 1 kwietnia 1920. 1231

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.